ŚRODA
25 maja 1949 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

Cena 5 zł

ROK IV NR 142 (911)

WYDANIE A

W paryskim pałacu Różowych Marmurów

Obrady konferencji ministrów czterech wielkich mocarstw

Dobra atmosfera przy rozważaniu porządku dziennego

PARYŻ. (PAP) — Godzi na 15 min. 07, Do Pałacu Różowych Marmurów przybywają ministrowie spraw zagranicznych: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii. Pierwszy pojawia się Acheson, następnie Bevin i Wyszyński. Minister Schuman przebywał w Pałacu już poprzednio.

Ministrowi Wyszyńskiemu u towarzyszy m. in. bohater rpod Stalingradu, obecny do wódca radzieckiej strefy okupacyjnej gen. Czujkow.

O godz 15-tej ministrowie z czterema członkami delegacji każdy — zajęli miejsca. Min. Wyszyński siedzi na przeciwko min. Schumana, mając po lewej — Achesona. po prawej Bevina.

Po 10 minutach wszyscy dziennikarze i fotoreporterzy opuścili salę. Konferencja toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Sprawozdanie z przebiegu rozmów

O przebiegu pierwszego posiedzenia, trwającego dwie i pół godziny, poinformował dziennikarzy rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych de Beaumont.

Posiedzenie zagaił min. Schuman. Witając zebranych, mówca podkreślił odprężenie wywołane faktem zwołania konferencji i ciążącą na niej odpowiedzialność.

Na wniosek min. Bevina przewodniczącym pierwszego posiedzenia został Schuman.

Przyjęto zasadę odbywania jednego posiedzenia dziennie.

Zasadniczym punktem obrad było ustalenie porządku dziennego konferencji. Min. Schuman zaproponował następujący program prac: 1) Problema jedności Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi i kontroli ze strony sojuszników, 2) Berlin z problemem walutowym włącznie. 3) Przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. 4) Traktat z Austrią.

Min. Wyszyński wysunął propozycję umieszczenia zagadnienia kontroli czterech mocarstw nad Niemcami w punkcie pierwszym.

Acheson i Bevin poparli porządek dzienny, zaproponowany przez Schumana, wysuwając te same argumenty, tj. że dopiero po ustaleniu struktury przyszłych zjednoczonych Niemiec mjano by mówić o kontroli.

Wnioski min. Wyszyńskiego

Min. Wyszyński zaznaczył z humorem, że wprawdzie argumenty te nie przemawiają mu do przekonania, gdyż można np. badać poszczególne części ciała przed zbadaniem całego organizmu, nie mniej jednak zgadza się na porządek dzienny, przedstawiony przez Schumana.

Min. Acheson zaproponował, aby eksperci opracowali przed pierwszym czerwca sprawozdanie dotyczące Austrii. Sprawozdanie to miałoby być przedłożone przed zakończeniem obrad ministrów w sprawie Niemiec.

Min. Wyszyński zapytał kiedy mogłaby być omówiona sprawa traktatu pokojowego z Japonią? Winna być ona rozważana z udziałem Chin.

Acheson odpowiedział, że sprawa Japonii może być dyskutowana na marginesie obecnej konferencji.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił korzystną atmosferę, w jakiej odbywało się pierwsze posiedzenie.

PARYŻ. Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem min. Bevina drugie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Obrady, toczące się przy drzwiach zamkniętych, poświęcone były sprawie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec oraz wspólnemu zarządowi 4 mocarstw okupacyjnych w Niemczech.

W MUZEUM NARODOWYM W WARSZAWIE OTWARTO WYSTAWĘ DOROBKU RUCHU ZAWODOWEGO. WYSTAWA OBRAZUJE WKŁAD PONAD 3 I PÓŁ MILIONÓW ZWIĄZKOWCÓW W BUDOWIE POLSKI LUDOWEJ.

Z MOSKWY POWRÓCIŁA SAMOLOTEM DELEGACJA POLSKICH LITERATÓW I DZIENNIKARZY Z WIZYTY W ZSRR. NA ZDJĘCIU: UCZESTNICY WYCIECZKI NA LOTNISKU W WARSZAWIE.

Reakcja niemiecka dąży do wywołania nowej wojny

BERLIN (Telepreasa). — Wenzel Jaksch prawicowy przywódca socjalistyczny Niemców sudeckich i przedstawiciel niemieckiego rządu rewizjonistycznego urządził za pozwoleniem władz amerykańskich, publiczny wiec we Frank furcie. W czasie zebrania, sprowadzeni podnosili konieczność wywołania nowej wojny, która zwróciłaby Niemcom zebrane im terany.

Jaksch żądał, aby na konferencji ministrów spr. zagranicznych w Paryżu przedyskutowano zagadnienie „przesiedlonych Niemców".

Zapewniał on, że statut Ligi Narodów w sprawie Gdańska jest „z punktu widzenia prawnego, stale jeszcze ważny".

Proces Eislera ponownie odroczony

Wnioski amerykanów — rozkazami dla sądu

Sensacyjne oświadczenie min. Ede

LONDYN (PAP). — Londyński sąd karny na Bow Street wznowił rozpatrywanie sprawy uwięzionego przez władze brytyjskie Gerhardta Eislera.

Władze amerykańskie wycofały ostatnio początkowe żądanie ekstradycji, na podstawie które go Eisler został ściągnięty z „Batorego" przez policję brytyjską i wysunęły nowe żądanie ekstradycji — tym razem pod zarzutem „złożenia fałszywych zeznań w USA.". To nowe żądanie nadeszło do Londynu 23 maja.

Z faktów tych wynika, że władze brytyjskie nie miały podstaw prawnych do zatrzymania Eislera, gdyż okazało się, że żądanie władz amerykańskich oparte było na fałszywych danych. Ponadto w okresie kilku dni między wycofaniem pierwszego nakazu aresztowania, a otrzymaniem następnego, Eisler był bezprawnie trzymany w więzieniu.

O godzinie 11.30 Eisler został wprowadzony do sądu. Jego sprawa była 18-ta na wokandzie. Na wstępie pełnomocnik Stanów Zjednoczonych adw. Graham Maw wystąpił z wnioskiem o ponowne odroczenie rozprawy na 8 dni.

Z protestem przeciwko temu wystąpił obrońca Eislera, adw. Collard. Zwrócił on uwagę, że obrona posiada dowody stwierdzające że Eisler nie podlega ekstradycji i nie ma żadnych podstaw do odroczenia rozprawy. „Jest rzeczą niedopuszczalną — stwierdził adwokat, żeby Eisler więziony był na terenie W. Brytanii dlatego, że władze USA. przewlekają przygotowanie się do rozprawy.

Gdy sędzia mimo argumentów obrony oświadczył, że sprawę odracza do 27 maja, Collard wniósł o wypuszczenie Eislera na wolność za kaucją. Sędzia przerwał wywodę obrony.

Podczas rozprawy, na ulicy odbywały się demonstracje robotników, żądających zwolnienia Eislera.

LONDYN (PAP) Na posiedzeniu Izby Gmin ponownie poruszono sprawę bezprawnego aresztowania na pokładzie statku „Batory" Gerhardta Eislera.

Minister spr. wewnętrznych Ede wycofał się ze złożonego poprzednio oświadczenia, jakoby „ambasada polska została poinformowana o zamiarze aresztowania Eislera." Min. Ede stwierdził dosłownie: „Policja usiłowała 14 maja nawiązać kontakt z konsulem polskim w Southampton, lecz przekonała się, że go tam nie było. Moje oświadczenie oparte było na fakcie, iż wiedziałem, że władze polskie w Londynie zdają sobie sprawę z sytuacji, gdyż wicekonsul polski i szef polskiej misji morskiej przybyli 14 maja! do Southampton."

Przyznając, że policja brytyjska zakomunikowała przedstawicielom polskim o zamiarze aresztowania Eislera dopiero na statku, min. Ede wyraził ubolewanie z powodu wprowadzenia w błąd Izby Gmin.

Wicemin. spr. zagr. Mayhew, odpowiadając na interpelację posła Piratina oświadczył, iż rząd brytyjski opracowuje odpowiedź na notę rządu polskiego, stwierdzającą, że aresztowanie Eislera na pokładzie „Batorego" było sprzeczne z prawem międzynarodowym i powszechnie przyjętymi zwyczajami.

Polsko-czechosłowacka spółdzielnia powstała na Śląsku za Olzą

W przemówieniu zagajającym, wygłoszonym na zebraniu konstytucyjnym, przewodniczący komitetu przygotowawczego ob. Cieślar podniósł, że wskrzeszenie ruchu spółdzielczego na Śląsku za Olzą w nowych warunkach ustrojowych posiada doniosłe znaczenie dla jeszcze silniejszego powiązania ludności polskiej z ludnością czechosłowacką w ruchu demokratycznej współpracy.

CIESZYN ZACHODNI (PAP). Na Śląsku za Olzą powstała nowa wielka spółdzielnia polsko-czechosłowacka p. n. „Stowarzyszenie Spożywczo-Wytwórcze" „Jednolita-Jedność". Siedzibą nowej organizacji, obejmującej 210 sklepów jest Orłowa. Spółdzielnia zaopatrywać będzie czeski Śląsk Cieszyński w artykuły pierwszej potrzeby.

5-cio miliardowy deficyt budżetu Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK. (PAP). — Jak podają źródła urzędowe, oczekiwany deficyt budżetu federalnego USA wyniesie około 5 miliardów dolarów.

W związku z tym rząd wysunął projekty podwyższenia podatków i wprowadzenia oszczędności, które nie znalazły jednak dotychczas poparcia większości Kongresu.

Oczekuje się, że jeśli nawet Kongres zaaprobuje plany dotyczące wprowadzenia oszczędności, to globalna suma wydatków zmniejszy się zaledwie o 2 miliardy dolarów, czyli pozostanie deficyt w wysokości 3 miliardów dolarów.

Forrestal uciekł z sanatorium ogarnięty strachem przed Armią Radziecką

LONDYN (PAP). Wiadomość o samobójstwie byłego ministra obrony USA Jamesa Forrestala wywołała liczne komentarze w londyńskich kołach politycznych.

Utrzymuje się, że Forrestal, który cierpiał na manię prześladowczą, wyskoczył z okna, gdyż zdawało mu się, iż żołnierze rządzący dokonali inwazji na sanatorium w którym się leczył. Jak wiadomo mania prześladowcza Forrestala polegała na strachu przed „agresją radziecką na Stany Zjednoczone"

Forrestal wydał wiele ważnych zarządzeń i wygłosił liczne przemówienia pod wpływem swej obsesji. Poglądy i opinia Forrestala wywierały duży wpływ na kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. Popierał on koła amerykańskie które planowały agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Koła postępowe Stanów Zjednoczonych uważały Forrestala za jednego z najbardziej niebezpiecznych polityków amerykańskich.

W wodach Wisły pływają ryby z metalowymi znaczkami

WARSZAWA (PAP) Zakład rybactwa przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczął w marcu br. znakowanie ryb w Wiśle i w niektórych jej dopływach. Praca ta ma na celu stwierdzenie, w jakim kierunku przepływają ryby do tarłowisk i zerowisk. Określenie kierunku wędrówek ryb pozwoli podczas projektowanej budowy urządzeń, regulujących bieg Wisły, usunąć przeszkody hamujące swobodne przepływanie ryb. W tym celu zbuduje się odpowiednie przepusty w tamach, zaporach itp. urządzeniach regulacyjnych.

Ryby znaczone są metalowymi znaczkami, nawleczonymi na drucik, przechodzące pod płetwami grzbietowymi. W razie złowienia znakowanej ryby, należy zdjąć z niej znaczek i wraz z kilkoma łuskami przesłać do związku organizacji rybackich w Warszawie. Za przesłanie znaczka znalazca otrzyma premię w wys. 200 zł.

IRO utrudnia powrót do kraju

Obóz pracy w Ugandzie więzieniem 3.000 Polaków

GDYNIA (PAP.). — Do Gdyni na statku „Batory" przybyło 7 rodzin polskich, uchodźców wojennych, którzy od 1942 r. trzymani byli przez władze angielskie w obozie pracy przymusowej w Ugandzie. W obozie tym przebywa jeszcze około 3000 Polaków.

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z Janem Chudzikiem, który opowiadał o życiu w obozie uchodźczym Kodza w Ugandzie.

„Jako niezdolny do służby wojskowej wysłany zostałem w 1941 r. — mówi ob. Chudzik — do obozu uchodźczego w Ugandzie. Warunki życia obozowego były bardzo ciężkie. Anglicy zmuszali nas do 7-godzinnego dnia pracy, co w klimacie tropikalnym jest dla europejczyka prawie nie do zniesienia.

Wychodzenie z obozu było dla nas zakazane, obóz nasz położony na półwyspie jeziora Victoria posiadał tylko jedno wyjście strzeżone dzień i noc.

Większość z nas pragnie powrotu do kraju. Reakcyjne kierownictwo obozu chcąc utrzymać swoje intratne posady, sieje wśród uchodźców wrogą propagandę o życiu w Polsce. Zgłaszających się mimo to na powrót do kraju szykanowano, a nam powrót odwlekano i utrudniano.

Przedstawiciele Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej z ramienia ONZ IRO propagowali i ułatwiali emigrację do Ameryki Południowej, Kanady lub kolonii angielskich a utrudniali powrót do kraju. Gdyby nie to — mówi ob. Chudzik — że zgłosiłem w IRO chęć wyjazdu do Argentyny, na pewno jeszcze dzisiaj siedziałbym w obozie.

Zgon prof. U. P. Jana Rutkowskiego

W Poznaniu zmarł przeżywszy 62 lata prof. Uniwersytetu Poznańskiego Jan Rutkowski, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wielu innych instytucji naukowych.

Walki na przedmieściach Szanghaju

LONDYN (PAP). — Chińskie wojska ludowe zajęły całkowicie i oczyściły od kuomintangowskich gniazd oporu południowo - zachodnie przedmieście Szanghaju Siawel, oddalone o około 8 km. od centrum miasta.

Powódź grozi Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Wskutek oberwania się chmury, wody Dunaju wezbrały, zagrażając zalaniem wielu miejscowości w Górnej Austrii. W ciągu ostatnich 24 godzin poziom wody podniósł się o przeszło 3 metry. Dwie osoby zginęły w nurtach wezbranej rzeki.

Bolesław Wójcicki

Na spotkanie czasu

Pierwsze kroki w Związku Radzieckim

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego"

Moskwa — Nowosybirsk — Moskwa — Leningrad — Moskwa. W sumie — trzy tygodnie pobytu w Zw. Radzieckim. W ciągu tych trzech tygodni — oczy, pamięć i wrażliwość rejestrowały, gromadziły, magazynowały. I teraz tłoczą się pod pióro spostrzeżenia, wspomnienia i przeżycia — jeszcze nie ostygłe od bezpośredniego zetknięcia z tym wszystkim nowym i wielkim, o czym się utrzesiło słyszało, czytało i teoretycznie wiedziało. Ale wiedziedzieć i widzieć — to nie to samo. I dopiero kiedy się widzi — wie się naprawdę.

Dziś np. wiem z całą pewnością, że jadąc do Zw. Radzieckiego, jechaliśmy — grupa pisarzy i dziennikarzy polskich — na spotkanie czasu. Nie tylko dlatego, że wypadło nam przesunąć wskazówki zegarka. Różnica w czasie, jaką zwycięsko odmierzył Zw. Radziecki, jest znaczna, nie współmiernie doniośleisza. Byliśmy w kraju, który dokonał olbrzymiego skoku naprzód — w historie.

Ale zacznijmy od rzeczy widocznych. **O człowieku, który umarł się jechać pociągiem.**

Przed wyjazdem z Warszawy popełniłem drobną nieostrożność. Zapytałem nieoględnie organizatorów wycieczki, czy wszyscy jej uczestnicy pojadą samolotem. Moje pytanie zostało zrozumiane jako obawa przed niektórymi skutkami podróży powietrznej i w rezultacie wręczono mi indywidualny bilet kolejowy.

W pierwszej chwili było mi — przyznam — dość markotnie jechałem samotny i — wyjeżdżając o 12 godzin wcześniej od reszty towarzyszy — miałem przyjechać do Moskwy o 24 godziny później. W następstwie jednak nie żałowałem niczego. Nie byłem bynajmniej samotny. We. I bynajmniej nie zmarnowałem czasu.

Tam się złożyło, że tego samego wieczoru odjeżdżał z Warszawy zespół teatru Ochłopkowa. Przygarnął gościnnie o sezdecznie dziennikarza polskiego. Toteż godziny podróży, które nas dzieliły od granicy polsko-radzieckiej, przemknęły niespostrzeżenie. W Brześciu zaś byłem świadkiem jednego z najciekawszych przedstawień teatralnych. Odbywało się w olbrzymiej, nieakustycznej hali dworcowej, bez jakichkolwiek dekoracji czy reflektorów — przed publicznością złożoną z podróżnych, którym teatr chciał umilić godziny oczekiwania na najrozmaitsze połączenia kolejowe.

Dla wybitnych artystów teatru Ochłopkowa występ w hali dworcowej przed przypadkowym tłumem podróżnych był czymś zupełnie naturalnym, zrozumiałym, koniecznym. W ten sposób już na samej granicy ZSRR widziałem jedno z najbardziej zdumiewających zjawisk życia radzieckiego: powszechność i masowy zasięg pracy kulturalno - artystycznej.

Troskliwie przez urzędnika kolejowego przed przypadkowym bezpośrednim Brześć — Moskwa, dzieliłem przedział — w obszernym i wygodnym wagonie sypialnym — z pewnym oficerem radzieckim, powracającym z Niemiec na urlop do Moskwy.

— Pan jedzie do Moskwy? — zapytał, i słowa „w Moskwy" nabrzmiały czułością i dumą. Ogromnie rad, ogromnie rad. Zobaczy pan, jaka ona jest, ta nasza Moskwa. I to ieszcze w dniu pierwszego maja!

I potoczyła się rozmowa. Opowiadał o swych przeżyciach wojennych. Wypytywał prosto i serdecznie o Polskę, o Warszawę.

O Warszawę pytano nas wszędzie. Zarówno w Leningradzie i Moskwie, jak i na dalekiej Syberii. I pytano z jakimś szczególnym akcentem sympatii.

ZNAJOMY SZLAK

Późnym wieczorem dotarliśmy do Mińska. Z okna wagonu, tym bardziej w nocy, niewiele widzieliśmy z Mińska. A jednak w pamięć wrazić się obraz niebia, rozświetlanego co chwila potężnym, sinym blaskiem eczytelnu. W ciemnej dali, na niewidocznych, wysokich rusztowaniach pracowali niewidoczni spawacze i z łóst wyrywał się okrutnie zniszczony Mińsk.

Nie zapomnę również krajobrazu, który nazajutrz od rana się się za oknami wagonu. Nie zapomnę pochylenia pleców Ochłopkowa w chwili, gdy mi pokazywał wycięte przez Niemców lasy, dawniej przylegające do samego toru — i spaleniska po wesołych wioskach, dawniej wzdłuż toru biegnących.

Jechaliśmy przez Białoruś i Smoleńszczyznę: szlakiem agresji hitlerowskiej, szlakiem hitlerowskiego barbarzystwa i hitlerowskiej okupacji. Jakże znajomym mi szlakiem — chociaż nigdy tu nie byłem!

Ale już migały za oknem wagonu nowo zbudowane osiedla i mijały nas bezustannie niekończące się pociągi towarowe, załadowane samorodnym ołęzarowymi, maszynami rolniczymi i budowlanymi. Na stacjach dyszały ciężka ogromnych, najnowocześniejszych lokomotyw — i nigdzie na twarzach ludzi nie widziałem przygnębienia.

Zrozumiałem wówczas, dlaczego w pytaniach o Polsk i Warszawę, jakie nam zadawano, było coś znacznie więcej aniżeli zwykła kurtuazja. Pojąłem również, jak potężny jest kraj i naród, który takie zniszczenie potrafi tak szybko leczyć. I wreszcie, zanim jeszcze wylądowałem w Moskwie, dostrzegłem — dzięki bezpośredniemu zetknięciu i rozmowom — źródło tej siły i potęgi: **ludzi.** Zwykłych ludzi radzieckich, dokonujących niezwykłych rzeczy.

Nie, stanowczo nie żałowałem, że pojechałem pociągiem!

ALE OTO MOSKWA...

Był 30 kwietnia. Nasycone słońcem popołudnie. Od razu wy szedłszy z Dworca Białoruskiego, człowiek wpada w świetlistą, szeroką i rwącą rzekę ulicy Gorkiego. Ulicę wielokrotnie równoległy nurt samochodów, trolleybusów, autobusów.

Mnóstwo taksówek: luksusowe limuzyny „Zis 110", mieszczące do 8 osób: mniejsze „Pobiedy" i zwinne 4-osobowe „Moskwicze". Z bocznic (np. z okrężnego kolwaru „Sadowoje Kolco") przepływa prostopadły strumień samochodów, trolleybusów i nowoczesnych tramwajów, o kształtach opływowych.

Pierwsze wrażenie: sprężona, kipiąca energia, przestrzeń i rozmach, czystość i prostota architektury, spiętrzonej w ogromnych gmachach. Wielkie, lustrzane szyby „Gastronomów" (sklepów spożywczych) i „Univermagów" (domów towarowych), potok ludzi, nastrój święta i ponad tafla jezdni asfaltowej lekko wirujący, leciutki zapach benzyny. Zapach wielkiego miasta.

Pierwsze obrazy, które wybiegły na przeciw na drodze z dworca, zmontowane na samochodach ciężarowych dźwigi opuszczają w czegiejacą wzdłż asfaltu ziemię „dorosłe" rozrośnięte drzewa. Żelazne ramiona dźwigów zerożnie unoszą w górę trzydziestoletnie lipy — i powoli, pieczołowicie opuszcza ją je w dół. Kilka godzin później o świeżo posadzone drzewa, jak o starych przyjaciół, ocierały się tłumy.

Ale oto już miga z lewej strony masywny budynek Rady Ministrów i masywe hotelu „Moskwa" — i rzeka nowoczesnej ulicy Gorkiego wlewa się w płaj między ulicą Ochotnyj Riad i Mochowaja. Na prawo — zębate mury Kremla i baszty kremlowskie, rozmieńdżone pięcioramiennem rubinem. Na lewo — głębi „Krasnaja Płoszczad" (Plac Czerwony) z mauzoleum Lenina (serce miasta). Opodal — ogromy prastarego soboru „Wasilia Błazennowo".

Przedziwnie splotła się wgo. Moskwie nowoczesność i rewolucyjność — z szacunkiem dla przeszłości. Witała nas Moskwa radosnym ożwieniem świetlnej grania, różnobarwna symfonią świateł rytmicznie rozbłyskujących na iluminowanych gmachach. Wieczorami, w głębi Placu Czerwonego rzeźbione światłem konturv dawnego GUM (Państwowego Magazynu Uniwersalnego, dziś Biura Pomocniczego Rady Ministrów) wyraziście podkreślały masyw Kremla. Jarzyły się na basztach kremlowskich gwiazdy, śląc światu nadzieję pięcioramiennym swoim ogromem.

Wmieszani w tłum, oddychaliśmy jego radosną energią, jego wiarą w przyszłość, dobrodusną wesołością. Uniesionego dziwnym ludzkim, znalazłem się niepostrzeżenie na Placu Czerwonym. Ludzie napływali gęstą falą, ciasno spojeni braterstwem. Nagle szeregi idących zakołysały się; ktoś zaucził, ktoś podchwycił, ktoś zawtórował — i popłynęła piosenka: „Drogają moja stolica, zołotaja moja Moskwa".

Umiłowanie własnego kraju i rodzinnej Warszawy pozwoliło mi odczuć w pełni to wszystko, co w czasie święta ludzi pracy całego świata śpiewało w sercach ludu Moskwy.

Przeżycie, mimo że już nieco odległe w czasie, było tak silne, że po prostu narzuciło się z niepartą siłą i dziś kiedym pisał te pierwsze korespondencje ze stolicy Związku Radzieckiego, wróbarwnym, symfonią świateł rytmicznie rozbłyskujących na iluminowanych gmachach. Wieczorami, w głębi Placu Czerwonego rzeźbione światłem konturv dawnego GUM (Państwowego Magazynu Uniwersalnego, dziś Biura Pomocniczego Rady Ministrów) wyraziście podkreślały masyw Kremla. Jarzyły się na basztach kremlowskich gwiazdy, śląc światu nadzieję pięcioramiennym swoim ogromem.

Wmieszani w tłum, oddychaliśmy jego radosną energią, jego wiarą w przyszłość, dobrodusną wesołością. Uniesionego dziwnym ludzkim, znalazłem się niepostrzeżenie na Placu Czerwonym. Ludzie napływali gęstą falą, ciasno spojeni braterstwem. Nagle szeregi idących zakołysały się; ktoś zaucził, ktoś podchwycił, ktoś zawtórował — i popłynęła piosenka: „Drogają moja stolica, zołotaja moja Moskwa".

Umiłowanie własnego kraju i rodzinnej Warszawy pozwoliło mi odczuć w pełni to wszystko, co w czasie święta ludzi pracy całego świata śpiewało w sercach ludu Moskwy.

Przeżycie, mimo że już nieco odległe w czasie, było tak silne, że po prostu narzuciło się z niepartą siłą i dziś kiedym pisał te pierwsze korespondencje ze stolicy Związku Radzieckiego,

Bolesław Wójcicki.

Mistrzowskie marionetki

Teatrzyk, który bawi i zachwyca

Zespół teatru Ochłopkowa, który ostatnio bawił w Polsce, obecny był na którymś przedstawieniu teatrzyku marionetek Józefa Skupy. Ochłopków po przedstawieniu wpisał do księgi pamiątkowej Skupy te słowa:

„Mistrzowska sztuka, prawdziwe natchnienie. Jakie olbrzymie, nowe możliwości wyłaniają się dla naszego wspaniałego teatru, gdy idee socjalistycznego realizmu dają skrzydła artystom do nowych czynów dla dobra ludu. Życzę wam największych sukcesów".

O te ostatnie nie mają powodu obawiać się członkowie zespołu Skupy. Ustawiczne oklaski są dostatecznie wymowne. Teatr Skupy nie tylko rozśmiesza, ale zachwyca, nie tylko jest rozrywką, ale źródłem artystycznego przeżycia. Technika marjonetkowa doszła w nim do szczytu: spa rodjowanie postaci poruszających się na tle płytkiego naturalizmu. Jak w kalejdoskopie o tęczowych barwach przesuwają się sceny, na których widzą przez dwie godziny programu sceniki które śmieszą i zachwycają.

Centralnymi postaciami są oczywiście Spejbl i Hurvinek. Bohaterowie podbijają a miejsca scen widowni. Przez wprowadzenie na scenę postaci charakterystycznych, przez dyskretne, delikatne odmiesznie ludzkich przywar i wad — Skupa odobywa to, co w teatrzyku charakterystycznym najważniejsze: szczęcy humjmu, nie tylko sytuacyjny, bo wystrzykiwany, ale także w mimice i geście. Lalki Skupy, ruszające ustami i oczami, odobywa ją ogólną sympatię, a są bliskie i zrozumiałe. Są realne.

Nie wdając się w zawiłą kwestę perstytyzku, dobrze byłoby zestawić dwa przedstawienia marionetkowe, oba stojące na najwyższym poziomie artystycznym, jakie mieliśmy możność oglądać we Wrocławiu. Spektakl teatru Skupy i teatru Obrazowa. Pomijając poziom techniczny, warto przyjrzeć się sposobom realizacji widowisk. Obrazowa czerpiąc tematykę z bśni i podań ludowych, daje skończone zamknięte przedstawienia: realism stoi tu w parze z najlepiej pojętą fantastyką, przedstawienie mieni się tęczą barw zachwycają nas dekoracje i opracowanie najdrobniejszych newet szczegółów. Teatrzyk Skupy jest rewią merionetek. W poszczególnych daśkach występują całe zespoły muzyczne i orkiestralne, słowo użyte jest jak najwcześniej, a następuje je muzyką i gestem. Zsynchronizowanie muzyki z gestem i słowem — prawdziwie mistrzowskie.

Mieliśmy możność poznać najlepsze zespoły marionetkowe, jakie obecnie istnieją w Europie. Mieliśmy możność stwierdzić, jak wspaniałe rozwija się sztuka na wet na tym, dość wąskim i specyficznym odcinku, w krajach demokracji i socjalizmu. Wydaje się po obejrzeniu „Dziadka Spejbla i Hurvinka", że rację miała znana dziennikarka francuska Dominique Desanti, pisząc w książce pamiątkowej teatru słowa:

„Dziękuję za przeżycie, które warte jest, aby zrobić podróż z Paryża do Pragi". (g)

Rokowania handlowe ze Szwajcarią

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zostały wznowione rokowania ze Szwajcarią o zawarcie umowy handlowej i układu finansowego.

Ze strony polskiej delegacji przewodniczy Dyrektor Departamentu Planu i Koordynacji Ministerstwa Handlu Zagranicznego Z. Horowitz, zaś ze strony szwajcarskiej, minister pełnomocny M. Treandle.

W rokowaniach finansowych bierze udział również wicemin. Skarbu L. Kurowski.

Krytyczna sytuacja

na kolejach brytyjskich

LONDYN (PAP). Odrzucenie przez władze kolejowe W. Brytanii żądań robotniczych w sprawie podwyżki wynagrodzenia powszechnego strajku na kolejach.

Ostatni strajk doprowadził do unieruchomienia 20 pociągów dalekobieżnych i 60 pociągów podmiejskich. Obecna sytuacja jest niezwykle krytyczna.

Premier Attlee tak w tej sprawie odbyć narade, z ministrem transportu Barnesem i min. pracy Isaackiem.

28 czerwca wybory

do Parlamentu belgijskiego

BRUKSELA (PAP). — Na rydo parlamentu i rad prowincjonalnych, które odbędą się w niedzielę 26 czerwca br.

W tegorocznych wyborach po raz pierwszy w historii Belgii wezmą udział kobiety.

Gdy lud sam tworzy swój los

Odpowiedź robotników rolnych

Czytelnicy pism przywykli już do trudnych i ambitnych zobowiązań górników, włókniarzy, czy hutników. Nie bez zdziwienia też dostrzegają teraz nowy pomysł „Czyn kongresowy robotników rolnych".

Czegóż można się tam szczególnego spodziewać? Jeszcze parę kwintali ziemniaków czy ziarna... powie niejeden czytelnik, nim zapozna się z długą listą zobowiązań.

Ich zakres jest jednak szerszy, niż w niejednym ośrodku przemysłowym.

Już same zobowiązania produkcyjne są liczne: zwiększenie obszarów zasiewów, przyśpieszony termin ich wykonania, likwidacja odłogów, zwiększenie pogłowia sztuk hodowlanych i ubojowych, wzrost dojnego mleka dla miasta oraz inne, zależnie od typu majątku (np. dotyczące hodowli nasion selekcyjnych czy elitarnych).

Zobowiązania nie były gołosłowne: Wyniki siewów mówią, że zostały one wykonane z nadwyżką, plan zasiewów został przekroczony i wykonany przed terminowo.

Nie koniec na tym. Na wielu majątkach, należących do PGR, powstawanie grupy pracowników, a nawet jednostki, brały na siebie zobowiązania indywidualne, pociągając swym przykładem innych. Tak np. padły zobowiązania indywidualne, dotyczące dodatkowych remontów maszyn, pracy bez uszkodzeń, zmniejszenia zużycia paliwa na 1 ha itp.

Poważne osiągnięcia natury gospodarczej bynajmniej nie wyczerpują programu, jaki kreślają sobie robotnicy rolni. Jeszcze dłuższa jest lista zadań socjalnych i kulturalnych.

Robotnicy rolni — niedawno parobki z u majątków magnackich, którym nie dane było skończyć kilku klas „powszechniaka" — tworzą wszędzie świetlice, biblioteki, przedszkola, żłóbki. Wszędzie też powstają kursy dla analfabetów (tych starszych, bo młodzież na ogół nauczyła się czytać i pisać w Polsce Ludowej).

W wielu zespołach robotnicy zobowiązują się do zorganizowania także innych kursów szkoleniowych, a nawet — do tworzenia teatrów amatorskich i zespołów świetlicowych, oraz do radiofonizacji świetlic.

Bardzo rozpowszechnione jest tworzenie w ramach czynu kongresowego kół Ligi Kobiet i Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W większości zobowiązań czytamy też zapowiedź budowy i remontu mieszkań (bardzo zaniedbanych przez część PNZowskiej administracji). Na uwagę zasługuje też tworzenie punktów sanitarnych, wyszkolenie instruktorów na kursy itp.

Czym wytłumaczyć wyjątkowe tempo, rozmach, pośpiech akcji przedkongresowej?

Nie trudno na to pytanie znaleźć odpowiedź. Jeszcze kilka lat temu życie obecnego robotnika rolnego, a wówczas parobka „pańskiego" było niczym pozimu. Głód, choroby, wyzysk, brutalne traktowanie, mieszkanie w pół rozwalonych chałupinach — to były jego wdrunki bytu.

Po wyzwoleniu Polski Molotajczyk i sbółka starali się dobrze by robotnicy rolni jak najmniejszy poczuli zmiana na lepsze. Zarządy PNZ poobsadzane zostały przez nich, byłymi obszarnikami lub dawnymi magnackimi ekonomami. Do szkół rolniczych kierowano przeważnie synów ówczesnych wysoci, by „zabezpieczyć" sobie kierownictwo na przyszłość.

Robota takich administratorów i radców była jasna: niewypłacanie robotnikom pobórów, brutalne traktowanie, okradzanie przy wydawaniu ordynarii, pozostawianie robotników w tych samych co dawniej, czwo rakach, uniemożliwianie korzystania z nakrywki lin przy jak świetlice, czy przedszkola: (nie tak jeszcze dawno administrator z powiatu sztumskiego przeznaczył na świetlicę miejsce ...w chlewie).

Walka z tym zanieczyszczeniem PNZ była długa i ciężka. Równocześnie jednak wzrastało uświadomienie społeczne i poziom oświaty wśród robotników rolnych.

Dokonana ostatnio przebudowa struktury majątków państwowych wprowadziła czynnik kontroli robotników rolnych, dając im duży wpływ na kierowanie majątkami i zespołami PGR. Przed robotnikami rolnymi stanęła otworem droga do współrządzenia majątkami, droga do awansu społecznego.

Toteż korzystają oni dziś ze swych praw; pragnąc odzyskać straciony czas — budują świetlicę i żłóbki, usprawniają gospodarkę.

Czyn kongresowy robotników rolnych mówi, że nie może być i nie będzie zaufania i wyzysku w ustroju powszechnej oświaty i sprawiedliwości społecznej; że na miejsce dawnych rozwalonych parobków powstaną nowe, jasne i zdrowe mieszkania, a na miejsce głębokich, wyzziskowych parobków przyszli ludzie wolni.

Robotnicy rolni widzą drogę, którą mają przed sobą. Wierzą w przyszłość polskiej wsi. Ich czyn — jest odpowiedzią wszystkim słom wstecznym na świecie, starającym się wstrzymać zwycieski pochód wyzwolonych sił społecznych.

Jeśli byśmy szukali odpowiedzi na Pakt Atlantycki — nie ma lepszej, niż czyn kongresowy robotników rolnych.

Wacław Kępa.

nasze echa

Nastroje paryskie w oświetleniu „Prawdy"

Korespondent „Prawdy", Żukow, donosi z Paryża: o ogromnym zainteresowaniu, jakim francuska opinia publiczna darzy sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Jednocześnie podkreśla korespondent — daje się zauważyć gorączkową, zakulisową działalność oficjalnych przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich.

W ciągu całego tygodnia — pisze Żukow — w najściślejszej tajemnicy, w gabinecie francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, toczyły się debaty dyplomatów amerykańskich, angielskich i francuskich. Po przybyciu do Paryża Bevina i Achesona nastąpiła „minuta wartą": zajęli oni miejsce zastępców i kontynuują rozpoczęte rozmowy.

W Paryżu nikt się nie łudzi, że delegacje angielska i francuska przyjadą na sesji Rady Ministrów Spr. Zagranicznych choćby cień samodzielności. Mimo, iż wiele planów amerykańskich sprzecznych jest z interesami Anglii i Francji, dopóki mocz brytyjszy i francuszy pozostaną nieugiętpiułe w sferze wpływów politycznych Waszyngtonu.

Walter Lippmann bez maski

Wyjątkowo bezczelne stanowisko wobec sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zajął słynny publicysta amerykański, Walter Lippmann. Pisząc na łamach „New York Herald Tribune", pozwolił sobie na stwierdzenie, że projekt ustawy o programie zbrojeń, który ma być rozpatrywany w Kongresie amerykańskim w czerwcu, oraz sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — są ściśle z sobą związane.

— Jeżeli zawarte na sesji porozumienie okaże się zadowalające — rozmyśla na głos Lippmann — będzie to oznaczać umiarkowane zbrojenia. Jeżli natomiast nie zostanie osiągnięte żadne porozumienie, będzie to oznaczać, że zbrojenia prowadzone będą w jeszcze szybszym tempie.

Perory te w całej pełni demaskują ją gangsterą płóra, który uciska wy — i to niezbyt zręcznie — do metod szantażu.

Wszystkie wypowiedzi przedstawiej prasy angloamerykańskiej świadczą o tym — jak stwierdził Statik — że „podżegacze wojenni, usiłujący rozpętać nową wojnę światową boją się wskorzeżej porozumienia i współpracy z ZSRR, ponieważ polityka porozumienia z Rosją pozbawia pozycje podżegaczy wojennych i czyni bezprzedmiotową agresywną politykę tych „panów".

Wall-Street podważa gabinet Queille'a

Agenci amerykańskiego kapitału starają się spowodować kryzys we Francji i postawienie rządu, który oni widzieć w rządzie paryskim lubi jeszcze bardziej podporządkowanym i posłusznym rozkazom Waszyngtonu. Krok ten uczyniły jest przez amerykańskich businessmenów, którzy zamierzają drogę dla inwestycji przy wonnych kapitałów USA w przemysł Francji.

Na czele inspirowanej przez Amerykanów kampanii, zmierzającej do jeszcze większego uzależnienia Francji od USA stoi były premier, Paul Reynaud, który doprowadził kraj swój do klęski w roku 1940, oraz premier Etienne Flandin, znany z kolaboracjonizmu, który przyjął od Hitlera depeszę, gratulującą mu zwycięstwa monachijskiego w roku 1938.

1.874.000 tys. zł. zaoszczędzą energetycy

KATOWICE (PAP). Na terenie prowadzących pracę zakładów energetycznych „Elektro" w Łazjskich Górnych odbyła się 22 tm. krajowa narada energetyki. Na naradzie aktywiści współzawodniczą pracy oraz przedstawili cięle poszczególnych zakładów dokonali szczegółowej analizy możliwości przedterminowego wykonania planu produkcji na r. b. oraz planu 3-letniego i oszczędności, podejmując w wyniku obrad konkretne zobowiązania.

Wykonanie tych zobowiązań pozwoli nie tylko na przekroczenie produkcji, przewidzianej planem, ale również na podniesienie planowanych oszczędności w r. b. z kwoty 1.560.000.000 złotych do 1.874.000.000 zł.

Trojaczki

na Białostocczyźnie

BIAŁYSTOK (PAP). We wsi Kumelsk w pow. kolonińskim urodziły się trojaczki; dwóch chłopców i dziewczynka. Rodzicami ich są średniozolni gospodarze Łeopszczewscy. Matka i dzieci czują się dobrze i znajdują się pod opieką pomiwalnego ośrodka Zdrowia w Kolnie.

1.874.000.000 zł zaoszczędzą.

Tenis – lekkoatletyka – pływanie

w programie „Olimpiady Szkolnej"

W czwartek będzie na boiskach wrocławskich tojno od najmłodszych sportowców. Po raz pierwszy we Wrocławiu **ani piłkarze ani pięściarze nie będą robili konkurencji lekkoatletyce, grom sportowym, pływaniu i tenisowi.**

Zachęcamy przyjaciół sportu do odwiedzenia boiska olimpijskiego (Mały stadion) gdzie już od godz. 8.30 rozpoczna się dwu dniowe **Mistrzostwa Okręgowe Szkół.**

Wrocław w lekkoatletyce jest bardzo silny opierając się właśnie na MKS-ach Czarnych i Juvenii — czołowych klubach okręgu. Po raz pierwszy zmierzą się nasi **najmłodsi sportowcy z Jelenią Góra. Dzierżoniowem i Górą Śląską, skąd dochodzą nie domości o osiąganiu wyników nie gorszych niż osiąga czołowa ekipa wrocławska:** Ronczewska, Stępkowska, Wilhelmi, Strużyńska, Wapel, Furmanek, Maslor, Czerski i Grzywacz.

Oprócz lekkoatletyki odbędą się gry sportowe.

W koszykówce Wrocław reprezentowany przez I-szą Szkołę Ogólnokształcącą i w siatkówce Liceum Budowlane walczyć będzie z bardzo silnymi przeciwnikami z Jel. Góry i Dzierżoniowa.

W szczypiórniaku mistrzem Wrocławia jest I-sza Szkoła Ogólnokształcąca, a głównym jej konkurentem — Dzierżoniów.

TENIS I PŁYWANIE

Oprócz tych zawodów odbędzie się **pierwszy w Polsce turniej tenisowy szkół.** Oprócz wrocławian grać będą zawodnicy Warszawy, Katowic i Rybnika. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25 bm (godz. 18-ta) na kortach, bo w tym dniu odbędzie się już losowanie.

Dobrze się stało, że organizatorzy urządzili **eliminacje pływackie dla uczniów szkół dolnośląskich,** jakie odbędą się w piątek o godz. 10-tej rano na krytej pływalni (ul. Teatralna).

Że względu na to, że dużo młodzieży wrocławskiej **nie jest zrzeszone w żadnych klubach i** dzieły jak ta, którą widzieliśmy we Wrocławiu: **zakochana w stolie „Polska".**

Prosiliśmy w imieniu naszych Czytelników, ażeby piłkarze z emigracji zaniedbali swoim rodzicom zdrowienia z kraju i spełniając ich prośbę przekazujemy wrocławianom, stolica serdecznej udzięczności za gościnę i przyjęcie jakie zgotował „Francuzom" Wrocław.

W chwili odejścia pociągu rozbrzmiała na peronie wrocławskiego dworca wspólnie śpiewana pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Była wspaniałą ilustracją muzyczną dla manifestacji braterstwa młodej Polski!

„Od startu w Biegu Narodowym do startu w koszulce z godłem państwowym"

Grają motory

W Oleśnicy rozegrano zawody motocyklowe „Związkowca". Dużym sukcesem były niespodziane zwycięstwa Skrzypczyńskiego, który wyszedł z konkurentami jadącymi na szybszych maszynach. Najlepszy czas dnia uzyskał wałbrzyszanin inż. Szutzer.

Trasa wynosiła dla maszyn do 133 cm 6 km, a dla pozostałych 15 km.

Wyniki technicznie dla maszyn do 136 cem.

1. Skrzypczyński (Wrocław) 8,22,2, Dolińska (Oleśnica) 8,33,5, Sawarzyński (Kępno) 9,18.

Kat. do 250 cem: Skrzypczyński 20,43 przed Bergiercem (Wr.) 20,51,9 i Pustelnikiem (Oleśnica).

Kateg. do 350 cem: Szutzer (Wałbrzych) 19,44,3 przed Mroczkiem (Oleśnica) i Greiowskim.

W kateg. ponad 350 cem: wygrał Schutzer 19,26,8. Drugi był Wolniewicz (Wrocław),a Cecinowski (Wrocław) — trzeci.

Zawody wzbudziły duże zainteresowanie.

W niedzielę wielki bieg

Do biegów narodowych jakie odbędą się w najbliższą niedzielę na Stadionie Głównym zgłosili się już zawodnicy z wielu miast i wsi dolnośląskich. Są to zwycięzcy biegów powiatowych.

Najwięcej biegać będzie młodzieży do lat 17 — 111 osób, do 20 lat — 105.

W biegu głównym, ponad 3000 m startować będzie **wielu czołowych lekkoatletów wrocławskich, jeleniogórskich, wałbrzyskich i legnickich.**

Biegi wstępne wykazały jak bardzo impreza ta jest pożyteczna.

Lekkoatletyka dolnośląska wpisała do swych kartotek młodych ludzi, z których bardzo dużo ujrzymy na najbliższych zawodach lekkoatletycznych. Dzięki Biegom Narodowym, powstało dużo nowych kół lekkoatletycznych i obudziło się **zainteresowanie do sportu w wielu osiedlach wiejskich,** które dotychczas nie znały dobrodziejstw kultury fizycznej.

Nasza Gwardia jedzie do Bydgoszczy

ZS „Gwardia" w Bydgoszczy organizuje pierwsze indywidualne mistrzostwa bokserskie wszystkich zespołów „Gwardii" w Polsce. Turniej bokserski „Gwardii" odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 czerwca.

W turnieju wezmą udział zawodnicy 14 okręgów, m. in. Antkiewicz, Szymura, Kolczyński, Kasperczak, Klimecki, Symonowicz, Kaflowski, Domański i inni.

Walki odbywać się będą na wolnym powietrzu, na stadionie bydgoskiej „Gwardii", a w razie niepogody w hali DOW.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu **Doktorowi Stefanowi Hałaźińskiemu,** specjaliście chorób kobiecych i położnictwa, ordynatorowi Szpitala Św. Jerzego, za przeprowadzenie ciężkiej operacji i mojej siostry oraz za troskliwą opiekę, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

3824 **Wasserman.**

Tabela wygranych 56 loterii

I-szy dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4440 w Gorzowie; 64863 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 12769 21069 73406 75183.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 21619 31692 44352 53329 60190 62479 63356 70139 82165.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 88 4748 6077 7272 19470 19943 20857 22739 22743 23928 24327 36447 36989 38398 38581 38634 44613 47227 47520 47858 62883 62883 62883 64608 64646 70637 74059 74730 86326 90510 92255 93012.

Wygrane po 8.000 zł. padły na Nr Nr 3359 5416 5962 9798 9808 10354 11397 11435 14498 18181 18206 18602 21487 25380 26272 26322 26690 27361 27747 31130 31573 33511 33197 35284 35386 36254 36967 41420 41658 42708 42974 43154 45121 4690 50348 53381 54021 58941 59058 59623 59773 60697 62188 65770 65806 67201 73619 74305 74408 75149 75382 76117 77542 77572 80569 81211 81569 84815 85439 86493 86802 89027 91709 93024 94677.

KNOTKI OLIWNE

Kadziełko kość elne

polecamy

FABRYKA „POLO"

Włochy k/Warszawy

PIEGI

żółte plamy, opalenizna i inne nieczystości cery usuwa skutecznie

„AXELA" KREM

J. GADEBUSCHA

Wszędzie do nabycia K-1775

PACZKI PEKAO

cenne i wartościowe dary twego krewnego z Ameryki

Informacje: **Bank PKO w Warszawie, ul. Traugutta 7**

Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich

K-2304

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego

HURTOWNIA W WAŁBRZYCHU, NIEPODLEGŁOŚCI 183

zatrudni natychmiast

URZĘDNIK - KIEROWNIKA Działu Sprzedaży Gazów Technicznych.

Wymagane warunki: znajomość gazów technicznych oraz kilkuletnia praktyka urzędnicza w zakresie finansowo-rachunkowym.

Wynagrodzenie: w/g umowy zbiorowej. K-2294

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE kompletach pojedyńcze sztuki planina w dużym wyborze. Stalina 131. 2787

SAMOCHÓD osobowy lub furgon — nowy względnie dobry stan — kupię. Oferty „PAR" Kraków Rynek Gł. 46 dla „TTP". K 2787

GWARANTOWANA trutka „Śmierć muchom". Prowincja zaliczenie, zabaty Wytwórnia Renata Krauze, Warszawa, Barska 18. K 2687

KUPIĘ agregat do chromowni 6 Volt 250 amp. Wiadomość Katowice, Kościuszki 36/2 tel. 325-34. K 2689

SPRZEDAM stołowy, sypialnię, gabinet, adapter szafkowy, kuchnię elektryczną, dywany Turnlejowa 7a (Krzyki). 3604

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną, odcinek zameldowania nazwisko Jędrzyk Krystyna. K 2688

ZGUBIONO legitymację tramwajową Nr 1839 na nazwisko Markiewicz Natalia, Ciepłice. K 2297

UNIEWAŻNIAM skradziony mi dokument „Tymczasowy dowód stwierdzenia polskiej przynależności narodowej" wydany przez Starostwo Powiatowe w Lwówku Śląskim na nazwisko Kania Julia. K 2306

UNIEWAŻNIAM dowody na Stoelę wydane: Zarząd Miejski Świdnica, Król Andrzej. K 2291

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji SP, odcinek zameldowania, świadectwo szkolne, zaświadczenie praktyki — Dąbrok Władysław, Świdnica. K 2292

ZGUBIONO: legitymację służbową Zarządu Nieruchomości Miejskich Wałbrzych, list przechodni, legitymację partyjną. Tyrajski Ignacy, Sobiecin. K 2295

UNIEWAŻNIAM świadectwo tożsamości i odcinek zameldowania wydane przez Zarząd Miejski w Bladzie, Kamieniu na nazwisko Władzyner. K 2295

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Fabianice, dowód osobisty wydany Widawa na nazwisko Synowiec Władysław, Wrocław, Piasta 13 2696

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy amatorskie wydane przez Urząd Samochodowy Wrocław w 1946 r. na nazwisko Dmytruk Stefan. 2811

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód osobisty na nazwisko Kędzierski Wanda. 2812

ZGUBIONO zaświadczenie na medal brązowy „Na Polu Chwały" Janiuk Wiktor. 2813

UNIEWAŻNIAM indeksy wydany przez Wychowanie Fizyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków na nazwisko Janin Fielko. 2814

ZGUBIONO indeks Politechniki nr 7094 na nazwisko Stomiński Kazimierz. 2815

ZGUBIONO książkę na konia, Kowalik Jan wieś Krzyżanowice pow. Trzebnica, Gmina Wilnia Mała. 2816

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 600641 na nazwisko Tkacz Władysław, Kotowice, gm. Obornicki Śląskie. 2620

UNIEWAŻNIAM indeks nr 068127 na nazwisko Majewski Kazimierz, Politechnika Wrocławska. 2627

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Michnowski Stanisław. 2817

UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Bielsko nr 2288 i odcinek zameldowania, dowód osobisty na nazwisko Czubak Józef. Powidzko gm. Prusice. 2619

ZGUBIONO indeks szkoły umuzykalniającej im. St. Moniuszki, Zbikowska Halina.

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Lisiński Czesław Wrocław, Wieczorka. 3622

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Koszalin, lat. stała partyjną na nazwisko Andrzejewski Edward. 2727

POSAD POSZUKUJĄ

INŻYNIER chemii z wieloletnią praktyką w laboratorach i w przemyśle przyjmie posadę. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Przemysł Spożywczy". 2602

PRZYJMĘ lub pójdę do prania, sprzątania. Sępa Szarzyńskiego 31 m. 10. 2601

POSZUKUJĘ pracy jak ekspedient. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Pracowity". 3608

INTELIGENTNA lat 36 zajmie się gospodarstwem domowym samotnych kulturalnych osób. „Dorotka". Kluczborska 21/3. 3622

WOLNE POSADY

POTRZEBNI laborant do powiększeń portretów, płatny dla wykańczania. Spółdzielnia „Fototechnika" Wrocław, Widok 2. 2606

POTRZEBNI profesorowie, rutynowani w zakresie przedmiotów licealnych. Wrocław I skrytka 38. 3610

LOKALE

OBSTAJĘ mieszkanie 2 i pół pokojowe. Zwrot remontu. Olszewskiego 74. Wiadomość godz. 19-21. 3605

RÓŻNE

PODRÓŻNYCH, którzy widzieli ramę semafora przed wypadkiem Nr 39 w Ruda 29. 6. 1946, proszę o zgłoszenie adresów Jelenia Góra, 1 Maja 43 b. Sabuk Edward. K 2296

Do widzenia...

Wczoraj pożegnaliśmy odjeżdżających z Wrocławia piłkarzy emigracji polskiej z Francji. Gości żegnali po dyr. WUKF prof. Szymański, prezesi Skraba i Długosz oraz przedstawiciele sportu dolnośląskiego i prasy.

— Przyjedziecie do nas do Nord — prosi chłopcy prezesa Długosza.

— Będziecie mieli **jedyne zaproszenie oficjalne,** jakie skierujemy do kraju — zapewniają chłopcy z Nord, którym bardzo się podobało u nas, na Dolnym Śląsku.

Jak przewidywaliśmy, mecz piłkarski rozegrany na Stadionie Olimpijskim **był przede wszystkim manifestacją przyjaźni młodzieży** polskiej, bez względu na to, gdzie by ona się nie znajdowała. — Szczerze jasna — że mówimy o takiej mło-

Z boisk zagranicznych

PARYŻ. — Na stadionie Colombes w Paryżu odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Francja — Anglia. Mecz wygrali Anglicy 2:1 (2:1). Spotkanie oglądało ponad 60 tys. widzów.

* * *

PARYŻ. — W meczu amatorskich reprezentacji Anglii i Francji, który to rozegrane zostało w Grenoble, zwyciężyła Anglia 2:1 (1:0). Spotkanie rozegrane zostało w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie Belgia-Walia, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku (2:1 (2:0).

DUBLIN. — Irlandia pokonała w meczu piłki nożnej Portugalię 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Walsh z rzutu karnego.

* * *

BRUKSELA. — W Liege rozegrane zostało w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie Belgia-Walia, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku (2:1 (2:0).

Obwieszczenie o licytacji

II Urząd Skarbowy we Wrocławiu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1949 r. o godz. 10-tej w składnicy II Urzędu Skarbowego przy pl. Dominikańskim 6, odbędzie się licytacyjna sprzedaż: maszyny do liczenia marki „Brunswiga", maszyny do pisania „Olimpia", stołu kreślarskiego i biurka debowego, zajętych u ob. Bolesława Maślanki zamiesz. przy pl. Engelsa 3/3 o łącznej sumie szacunkowej 145.000 zł.

Dnia 28 maja 1949 r. o godz. 10-tej w Powiatowej Spółdzielni Samopomoc Chłopska przy pl. Engelsa 5, odbędzie się licytacyjna sprzedaż:

1. Stonowy samochód „G.M.C."
2. Maszyny do pisania „Ideal"

oszacowane na łączną sumę 180.000 zł.

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji od godziny 9-tej.

K-2307 **Naczelnik Urzędu.**

88)

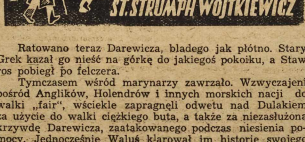

Ratowano teraz Darewicza, bladego jak płótno. Stary Grek kazał go nieść na górkę do jakiegoś pokoiku, a Staw ros pobiegł po felczera.

Tymczasem wśród marynarzy zawrzało. Wzwyczajeni pośród Anglików, Holendrów i innych morskich nacji do walki „fair", wściekle zapragnęli odwetu nad Dulakiem za użycie do walki ciężkiego buta, a także za niezasłużoną krzywdę Darewicza, zaniekowanego podczas niesienia pomocy. Jednocześnie Walus kierował im historię swojego „pożycia" z przyrodnim bratem, a także okoliczności związane z uwięzieniem podchorążego Darewicza we Francji. Gorętszych doprowadziło to wszystko do furii.

— Do worka z łobuzem i na dno! — wołali.

— W łeb strzelić draniowi!

— Dwadzieścia pięć w gołą i niech pieska jego taka i owa przysięgnie, że się poprawi, a jak nie, to my go tu przydusimy jak szczeniaka!

Inni mitygowali:

— Ale, a Military Police i patrole Royal Navy!.

— Dran on jest, ale zawsze swój, nie?

— Waluś mówi, że to bohater spod Bardii, w liście mu to wszystko opisał!

— Na piersiach ma całą choinkę, bił się chłop widać dobrze...

— Szkopów natłukł, nie?

— Czekajcie! co z tego, że bohater, jeśli zarazem z niego świnia?

Walenty Robak dawno już przestał mówić i teraz rozmyślał. Na twarzy miał gorycz. Major oprzytomniał i siedział na podłodze w kącie pilnowany kurtuazyjnie przez swego dwukrotnego i wciąż milczącego pogromcę. Oczy Dulaka były spuszczone, oficer przeżywał ciężkie chwile upokrzenia. Poskromiony fizycznie — zaczął odczuwać w duchu upadek pewności siebie i coś w rodzaju spóźnionych wyrzutów sumienia. To, co dochodziło jego uszu, wydało na jakiś samozwańczy sąd.

Spojrzał spode łba na marynarza o kwadratowych ramionach i zrozumiał, że niesłusznie kopnął Darewicza. Zwycięzca był przed nim — mówiła o tym jasno technika obu nokautów.

Siła zawsze imponowała Dulakowi, więc jeszcze raz z respektem obejrzał posiadacza kwadratowych ramion, a następnie rzucił okiem na pole walki i na roznamiętnionych dyskusją marynarzy. Darewicza nie zobaczył nigdzie i teraz żałował podchorążego, ale jeszcze bardziej wzruszył się widokiem Walusia, który stał sobie jakoś smutno jakby już wyzbyty z nienawistnych uczuć i zakłopotany sytuacją.

— Namęczył się biedak przeze mnie, to prawda, prawda! — przyznawał oficer.

Z drugiej strony pamiętał i o szramie zadanej mu we śnie przez chłopca.

— Miałem mu dać za to w mordę przy spotkaniu, a tymczasem dostałem sam...

Nagle wydało się Dulakowi, że całą tę historię można by przecież załatwić zwyczajnie i po braterstwu, trzeba tylko zrzucić z siebie jakąś właściwie niepotrzebną już pychę i urojone przekonania, że jest wyższy ponad Walusia i tych marynarzy.

Gadali oni właśnie pomiędzy sobą w sposób zupełnie zrozumiały dla Dulaka i argumenty ich z łatwością dociérały do jego świadomości. Co tu mówić — gadali po polsku nie tylko z dźwięku, ale i z sensu. Byli to przecież swoi — i swój był również Darewicz, nie mówiąc o Walusiu...

— Tę samą przecież matkę mielim — rozczulił się prawie Dulak. Czy myślał o Ojczyźnie? (c.d.n.)

Szczerze

Pan pozwoli

Wrocławianie są dosyć trudnym narodem do nauki. Stwierdzić to można choćby po podsłu wie obserwacji narożnika przy ul. Świdnickiej i Oławskiej, w którym to miejscu ruch regulowany jest przez milicjanta. Nauka przechodzenia przez jezd nię trwa już dobre trzy miesiące, a jednak wrocławianie dotychczas mało się jeszcze nauczyli. Nie mam na myśli przybysów z prowincji, którzy nie bardzo zważają na wykazówki milicjanta, ale rdzennych wrocławian, gdyż zachowują się tak, jakby stale mieszkali na prowincji.

Co gorsza oburzają się jeszcze, gdy zwraca się im uwagę.

Ostry ostrzegawczy gwizd milicjanta nie zawsze skutkuje. Czasem dojrzeje głośny krzyk, wstrzymuje przechodnia od wpadnięcia pod przejeżdżający właśnie samochód.

Opornych milicjant zaprasza uprzejmym „pan pozwoli...". Nie zawsze „pan" pozwala i stara się szybko zniknąć w tłumie. Na boku czeka jednak drugi przedstawiciel władzy, który uprzejmie odprowadza opornego na bok i tam przeprowadza z nim krótki kurs przechodzenia przez jezdnię. Ponieważ każda nauka kosztuje, więc zazwyczaj i w tym wypadku kończy się mandaciekiem karnym.

Wszystko to jednak zbyt mało pomaga. Milicjant swoje, przechodnie swoje. Cicha walka między regulującymi ruch milicjantami, a oporną publicznością wrocławską trwa. Czas byłby jednak już ją zakończyć, a zwycięstwa życzę milicjantom.

TUWICZ.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ WYDZIAŁ PERSONALNY WK PZPR zawiadamia, że 27 maja o godz. 11 w gmachu WK przy ul. Nowotki 13 (sala Nr 14) nastąpi odprawa wszystkich kierowników personalnych Zjednoczeń na D. Śląsku, Central, Handlowych i Spółdzielczych oraz administracji państwowej na szczeblu wojewódzkim. Obowiązuje punktualne przybycie.

✪ ZWYCZAJNE PLENARNE PO SIEDZENIE MRN odbędzie się 28 bm. o godz. 19-tej, zaś nadzwyczajne dn. 31 bm. o godz. 9-tej w Ratuszu. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie prezydenta miasta Kopczyńskiego z działalności Zarządu Miejskiego w roku 1948.

✪ Z UWAGI, że czwartek 26 bm. jest dniem świątecznym, sprzedaż mięsa na bony tłuszczowe i bez bony mięsne odbywać się będzie przez cały dzień w piątek dn. 27 bm. i w sobotę dn. 28 bm. do godz. 12-tej.

✪ SPOTKANIE LITERATÓW, dziennikarzy i wojska z robotnikami odbędzie się 23 bm. o godz. 19,30 w Dolnośląskich Zakładach Wiedeńskich Maszyn Elektrycznych, ul. Patrowskiego 12.

✪ ZAMIESZCZONO we wczorajszym numerze „Słowa" fotografię znanej artystki p. Antoniny Dunajewskiej, która obchodzić będzie w początkach czerwca br. jubileusz 45-lecia pracy w teatrze, przedstawia wów popularną artystkę w roli ze scen sztuki Stuartów „Szesnastolatka", wystawionej we Wrocławiu.

✪ BIURO INFORMACYJNE dla nowowstępujących na wyższe uczelnie otwarte będzie w dniem 1 czerwca przez Zarząd Okr. Zw. Akad. Młodzieży Polskiej. Biuro mieścić się będzie w lokalu ZAMP — Plac Bandlu ceniej 7 — I p. Interesujących przyjmować się będzie codziennie od 8-12-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

✪ ODCZYT DR A. NASZA pt. „Życie człowieka w starszej epoce kamiennej" odbędzie się w czwartek dn. 26 bm. w Muzeum Państw. o godz. 11,30.

✪ WPISY NA I ROK STUDIÓW Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przyjmować będzie sekretariat od 17 do 30 czerwca br. Warunkiem przyjęcia — egzamin dojrzałości jakiegokolwiek liceum i egzamin wstępny z rysunku, kompozycji i wiedzy o Polsce Współczesnej.

✪ IZBA RZEMIEŚLNICZA informuje, że zapowiedziany na 28 bm. „Wojewódzki Zjazd Rzemiosła Dolnośląskiego" zwołuje Stronnictwo Pracy dla swoich członków i zaprosz szonych gości.

✪ ŚWIATOWEJ SŁAWY PIANISTA Imre Ungar, podczas pobytu we Wrocławiu zaszczycił swoją obecnością zebranie esperantystów wrocławskich. Spełniając prośbę szerbnych, Imre Ungar odegrał kilka utworów Chopina oraz akompaniował jugosław śpiewania hymnu esperanckiego.

✪ KOREKTA ZECERSKA zniesłaszłucha w naszym sprawozdaniu z konkursu na najlepszejsze dzieci nazwiska dwóch laureatów. Nawiaska te powinny brzmieć: Jaszmuś i Janczewski i Maciuś Iwańczak.

✪ BILETY ULGOWE na „Romans z wodewilu" na dzień 28 maja br. sprzedawane są w OKZZ — pokój 113.

✪ 500 ZŁ na CDM złożyła prof. I Gimnazjum p. Przybytkowa, wzywając do dalszych składek abiturientów tego gimnazjum.

✪ 35 NAJROZMAITSZYCH PRZEDMIOTÓW, jak rękawiczki, teczki, czapki, kapelusze itp. znaleziono w wagonach tramwajowych w II dekadzie maca. Zagubione przedmioty są do odebrania w biurze dyrek. ZJ MZK (Plac Solny 20).

✪ SPÓŁDZIELNIA LUDOWA „ALMA REMONT" przystąpiła już do odbudowy 4-piętrowego gmachu przy ul. Kołłątajowej, w którym znajdzie pomieszczenie szkoła zawodowa.

✪ PARA DWUETNICH LISÓW, skonfiskowana przez inspektora Tow. Op. nad Zwierz. w mieszkaniu prywatnym, powiększyła zbiory Ogrodu Zoologicznego.

✪ NA BRAK ZIEMNIAKÓW w sklepach spółdzielczych uskarżają się gospodynie domowe. W wolnym handlu cena 1 kg ziemniaków dochodzi do 20 zł. Interwencja Zw. Sam. Chł. w tej sprawie jest bardzo pożądana.

✪ ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI KOBIET, referat Gospodarstwa Domowego zawiadamia, że 30. 5. br. przy ul. Świdnickiej 21 o godz. 17-tej rozpoczyna się 1-miesięczny kurs racjonalnego gotowania i pieczenia. Udział w kursie kosztuje 300 zł. Zapisy przyjmowane są codziennie w Zarządzie Woj. L. K. w godzinach urzędowania.

✪ ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI KOBIET, wydział szkoleniowy poszukuje instruktora pisania na maszynie. Referatów mogą zgłaszać się w godzinach urzędowania do wydziału szkoleniowego LK. Świdnicka 21.

Nowi artyści we Wrocławiu

Egzaminy dojrzałości w Lic. Sztuk Pięknych

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu odbyli się w dniach od 19 do 21 maja br. ustny egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem mgr Karola Dzidzuski, nauczciela Wydz. Min. Kultury i Sztuki.

Egzamin dojrzałości złożyli: Augustyńska Alicja, Beski Jerzy, Borkowska Wanda, Buk Jan, Cwenarski Waldemar, Czyżewski Andrzej (6 odznaczeniem), Dombrowski Józef, Karwat Zdzisław, Klimkowicz Jan (z odznaczeniem), Kwaśna Maria, Lepiarzówna Ewa, Maszkowski Michał, Menzlówna Barbara, Nettik Milada, Pikuła Franciszek, Sewe Mikołaj, Siekanka Natalia, Sobwoj Stanisław (z odznacz niem), Szykowny Czesław, Wiodarczyk Włodzimierz, Wojtyna Ryszard, Woślówna Zofia, Zima Stanisław (z odznaczeniem).

Na część Kongresu Związków Zawodowych

Zobowiązania wrocławskich zakł. pracy

Z całego kraju napływają meldunki o powziętych zobowiązaniach przez zakład pracy w związku z Kongresem Związków Zawodowych. Wrocławskie zakłady pracy nie pozostają w tyle, a zobowiązania ich obejmują nie tylko prace, dotyczące bezpośrednio ich zakresu działania, ale również prace, związane z poprawą bytu klasy robotniczej.

Załoga wydziału inwestycji Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy zobowiązała się przez indywidualne prace swych pracowników wykonać do dnia 1 czerwca br. instalację wodną w blokach robotniczych przy ul. Czajkowskiego 3 (wykona hydraulik Franciszek Cierniewski), deski podłogowe dla świetlicy fabrycznej (wykona stolarz Władysław Lipka), zaś bez gadżetów Włazlak zobowiązał się oczyścić i zwieźć 20 tys. sztuk cegły, a murarze Kurek i Mucha wykonają balkony i czerwca br. instalację wodną w blokach robotniczych przy ul. Czajkowskiego 3 (wykona hydraulik Franciszek Cierniewski), deski podłogowe dla świetlicy fabrycznej (wykona stolarz Władysław Lipka), zaś bez gadżetów Włazlak zobowiązał się oczyścić i zwieźć 20 tys. sztuk cegły, a murarze Kurek i Mucha wykonają balkony i

Pracy dla swoich członków i zaprosz szonych gości.

✪ ŚWIATOWEJ SŁAWY PIANISTA Imre Ungar, podczas pobytu we Wrocławiu zaszczycił swoją obecnością zebranie esperantystów wrocławskich. Spełniając prośbę szerbnych, Imre Ungar odegrał kilka utworów Chopina oraz akompaniował jugosław śpiewania hymnu esperanckiego.

✪ KOREKTA ZECERSKA zniesłaszłucha w naszym sprawozdaniu z konkursu na najlepszejsze dzieci nazwiska dwóch laureatów. Nawiaska te powinny brzmieć: Jaszmuś i Janczewski i Maciuś Iwańczak.

✪ BILETY ULGOWE na „Romans z wodewilu" na dzień 28 maja br. sprzedawane są w OKZZ — pokój 113.

✪ 500 ZŁ na CDM złożyła prof. I Gimnazjum p. Przybytkowa, wzywając do dalszych składek abiturientów tego gimnazjum.

✪ 35 NAJROZMAITSZYCH PRZEDMIOTÓW, jak rękawiczki, teczki, czapki, kapelusze itp. znaleziono w wagonach tramwajowych w II dekadzie maca. Zagubione przedmioty są do odebrania w biurze dyrek. ZJ MZK (Plac Solny 20).

✪ SPÓŁDZIELNIA LUDOWA „ALMA REMONT" przystąpiła już do odbudowy 4-piętrowego gmachu przy ul. Kołłątajowej, w którym znajdzie pomieszczenie szkoła zawodowa.

✪ PARA DWUETNICH LISÓW, skonfiskowana przez inspektora Tow. Op. nad Zwierz. w mieszkaniu prywatnym, powiększyła zbiory Ogrodu Zoologicznego.

✪ NA BRAK ZIEMNIAKÓW w sklepach spółdzielczych uskarżają się gospodynie domowe. W wolnym handlu cena 1 kg ziemniaków dochodzi do 20 zł. Interwencja Zw. Sam. Chł. w tej sprawie jest bardzo pożądana.

✪ ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI KOBIET, referat Gospodarstwa Domowego zawiadamia, że 30. 5. br. przy ul. Świdnickiej 21 o godz. 17-tej rozpoczyna się 1-miesięczny kurs racjonalnego gotowania i pieczenia. Udział w kursie kosztuje 300 zł. Zapisy przyjmowane są codziennie w Zarządzie Woj. L. K. w godzinach urzędowania.

✪ ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI KOBIET, wydział szkoleniowy poszukuje instruktora pisania na maszynie. Referatów mogą zgłaszać się w godzinach urzędowania do wydziału szkoleniowego LK. Świdnicka 21.

Wtorek „rybny" nie udał się

Zawiedli restauratorzy i kupujący

(Mg).— Zapowiedziany pierwszy „wtorek rybny" we Wrocławiu minął pod znakiem... braku ryb w restauracjach i słabego ruchu w sklepach rybnych.

Jedynie restauracje PDT i spółdzielnie przygotowały na ten dzień bogaty wybór smacznych dań rybnych. Właściciele prywatnych zakładów tłumaczyli się, że zarządzenie, przewidujące podawanie dań rybnych we wtorki, otrzymali dopiero we wtorek dnia 24 b.m. o godzinie 9 rano.

Tylko ci, którzy posiadali zapas ryb na składzie, mogli zastosować się do zarządzenia. Kierownik kuchni jednej z większych wrocławskich restauracji tłumaczył że... zdołał w tym dniu zakupić zaledwie... 10 kg. ryb.

Zainterpelowana w tej sprawie dyrekcja Centrali Rybnej oświadczyła co następuje: na dzień wczorajszy Centrala spro wadziła do Wrocławia około 800 kg. ryby śniętej. Jednak już w południe okazało się, że 1 tak mała ilość ryby nie będzie w tym dniu rozkupiona. Aby zapobiec ewentualnemu zepsuciu się towaru, Centrala zmuszona była część ryb wywieźć samochodem - chłodnią do miejscowości podwrocławskich.

W bogato zaopatrzonym stoisku rybnym w PDT liczba kupujących była stosunkowo bardzo niewielka.

— Idzie jeszcze jako - tako drobnica — najtańsza ryba słodkowodna w cenie do 100 zł. za 1 kg. — oświadczył kierownik oddziału. Droższa prawie nikt nie kupuje, a na sandacze, karpie, liny i szczupaki prawie nie ma amatorów...

Sumując wrażenia z pierwszego „wtorku rybnego" musi się dojść do wniosku, że coś w tej akcji nie dopisało. Z jednej strony bogato zaopatrzone sklepy rybne daremnie czekały na klientów, z drugiej zaś restauratorzy skarżyli się na trudności w zabyciu ryby...

— Wrocławianie nie lubią ryb, zwłaszcza teraz, gdy jest ciepło — powiedział pewien fachowiec w tej dziedzinie. — Trzeba ich najpierw nauczyć jeść ryby i przekonać o wysokiej wartości tego gatunku...

Należy oczekiwać, że następny „wtorek rybny" będzie już lepszy i że wrocławianie będą mieli większy wybór ryb do dyspozycji a restauracje na czas zaopatrzą się w towar.

Wielka konferencja w OKZZ

Celem usprawnienia pracy na odcinku wczasów letnich, referaty socjalny i wczasów przy OKZZ zwołują na 27 bm. na godz. 14-tą konferencję, która odbędzie się w dużej sali OKZZ (ul. Mazowiecka 17).

W konferencji obowiązani są wziąć udział kierownicy socjalni i przewodniczący, względnie sekretarze Rad Zakładowych wszystkich zakładów pracy we Wrocławiu.

Za obecność wyżej wymienionych odpowiedzialna jest dyrekcja zakładu i przewodniczący oddziału Zw. Zaw.

6 mil. zł na radiofonizację dolnośląskich szkół

W sali konferencyjnej Polskiego Radia odbyło się zebranie zarządów dolnośląskiego okręgu Społecznego Komitetu Radiofonizacji. Kraju przy udziale specjalnie przybyłego na to zebranie z Warszawy przedstawiciela Zarządu Głównego SKRK ob. Sobolskiego.

Obrady zagaił wiceprezes zarządu ob. Bogusławski, witając przybyłych na zebranie: wicewojewodę wrocławskiego ob. Kulczyckiego i dyr okr. Polskiego Radia red. Buczaka.

Zarząd powołał jednogłośnie na przewodniczącego okręgu SKRK ob. wicewojewodę Kulczyckiego, który wybór przyjął, obejmując jednocześnie przewodnictwo obrad. Ob. Bogusławski w imieniu wszystkich członków okręgu zadeklarował na rzecz przewodniczącego dalszą bojalną i aczcną współpracę, aby cele SKRK były realizowane ku ogólnemu pożytkowi.

Do zarządu okręgu zostali dokooptowani: dyrektor okręgowy Polskiego Radia red. Buczak, przedstawiciel SP płk. Kawecki i red. Wojnicz.

Szczegółowe referował delegat z Głównego Zarządu SKRK ob. Sobolski, zaś sprawy bieżące — dyr Buczak i sekretarz Zarządu Okręgu mgr. Terej.

W wyniku obrad postanowiono wzmóc tempo prac nad radiofonizacją szkół i osiedli Dolnego Śląska, uwzględniając prowadzenie radiofonizacji szkół, świetlic oraz radiofonizację prowadzoną wel w większych robotniczych skupień. Na cele radiofonizacji szkół uzyskano na rok bieżący kredyty w wysokości 6 milionów zł.

Sprawy techniczne i zamierzenia na rok bieżący wyszerpująco referowali MRN do zatwierdzenia. Prace kończą portwają jeszcze kilka dni.

Już dziś można stwierdzić, że Zarząd Miejski na pewnych odmiana przekroczyłby na rok 1948 budżetu nie wykonał. Powodem tego był albo brak odpowiednich kredytów, albo też zmiana planu budżetowego.

Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się plenarne posiedzenie MRN, na którym sprawozdanie z zamknięć budżetowych będzie szczegółowo omawiane (—)

Zarząd Miejski nie wykonał planu

Komisja finansowo - budżetowa Miejskiej Rady Narodowej obraduje ostatnio przez cele dnie, opracowując sprawozdania Zarządu Miejskiego z wykonania budżetu za rok 1948.

Poszczególne sprawozdania przedsiębiorstw miejskich są rozpatrywane wnioskami i uwagami i będą następnie przekazane plenum MRN do zatwierdzenia. Prace kończą portwają jeszcze kilka dni.

Już dziś można stwierdzić, że Zarząd Miejski na pewnych odmiana przekroczyłby na rok 1948 budżetu nie wykonał. Powodem tego był albo brak odpowiednich kredytów, albo też zmiana planu budżetowego.

Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się plenarne posiedzenie MRN, na którym sprawozdanie z zamknięć budżetowych będzie szczegółowo omawiane (—)

Komitet środowiskowy FPOS został powołany do życia

Wczoraj w gmachu uniwersytetu w auli imienia prof. Longchampa odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Środowiskowej FPOS.

Na zebraniu byli obecni prorektor Uniwersytetu i Politechniki prof. dr Smoleński, rektor WSI prof. dr Stefko, oraz dziekan Wydziału Prawnego prof. dr Jaworski.

Po zagajeniu, student Straszak i Zamkowski omówili cele i zadania oraz dotychczasowe osiągnięcia Komitetu niedoścignięcia Rzeczywiście komórki organizacji studenckich — Rady Środowiskowej FPOS.

Po czym przeprowadzono wybory, w wyniku których w skład Komitetu Środowiskowego FPOS weszło 19 studentów, w tym: 4 przedstawicieli ZAMP, 3 przedstawicieli Bratniej Pomocy U. I. P., 2 z Bratniej pomocy WSH, 2 z AZS, 1 z Bratniej Pomocy PSWN, 1 z Bratniej Pomocy TWSSP, oraz 4 przedstawicieli kół naukowych. Prezydium wyłoniono spośród Komisji środowiskowej liczy 7 osób. Do Komisji Rewizyjnej weszli przedstawiciele: ZAMP, BP U. I P. oraz BP — WSH.

Po wyborach Komitet Środowisko wy przedłożył Radzie liczne wnioski mające na celu polepszenie warunków bytu i nauki studentów.

Uchwalono również rezolucję potępiającą bezprawne aresztowanie niemieckiego działacza demokratycznego dr Eidera.

Na zakończenie postanowiono uczcić Kongres Związków Zawodowych zdwojoną pracą i pomyślnymi wynikami egzaminów.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wyborów podamy jutro w „Słowie Młodych".

Wybory w Stronn. Demokrat.

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu zawiadamia wszystkich członków SD we Wrocławiu, że w dniu 29 maja 1949 r. o godz. 18,30 w lokalu Sądu Przemysłowo-Handlowej, ul. Kościuszki 34, odbędzie się III Miejski Zjazd Delegatów Kół, na którym nastąpi wybór nowych władz Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Obecność obowiązkowa.

Referat polityczny wygłosi przed stawiciel CK SD pos. Stanisław Kaliszewski, zaś referat gospodarczy również przedst. CK pos. Kazimierz Czyżowski.

Pod wozem

Na szosie w Stablowicach dostali się pod wóz 33-letni Mieczysław Szczypior i syn jego 2-letni Andrzej, którzy ogólnie potłuczonych Pogotowie przewiozło do szpitala PCK. (y)

Wiadomości Imprezy

TEATRY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19,30 „Madame Butterfly".

TEATR POPULARNY, o godz. 19,30 „Romans z wodewilu".

TEATR MŁODEGO WIDZA ul. Reńcka 12 o godz. 17-tej „Chory z urojenia" przedst. zamk.

KINA

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Podróż w nieznane" (włoski) w dni powsz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedziele od 14,30, dorzowiony od lat 18.

„SCALA", ul. Piłsudskiego 37 — „Za wami pójdą inni" (polski) Nadprogram wycieg kolarski Praga — Warszawa. W dni powsz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. o godz. 13-tej.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Jasna droga" (radz.) w dni powsz. 16,15, 18,30, 20,30; w niedz. o godz. 14-tej.

„POLONIA" ul. Żeromskiego 53 — „Ostatni etap" (polski) w dni powsz. 16, 18,15, 20,30, w niedzielę od godz. 13,45, dozwolony od lat 14.

„PIONIER" ul. Stalina 71 — „Skarb Tarzana" (amerk.) w dni powsz. 15 i 17, w niedzielę i święta 10,30 i 13 — 15 — 17, dozwolony od lat 10.

„PROGRAM AKTUALNOŚCI od 21 do 27 b. m. codziennie o godz. 18 i 20 — 21 —1 Maja w kraju (wy danie specjalne PKF). Ratujcie nasze zdrowie. Wyścig kolarski Praga — Warszawa.

„TĘCZA" ul. Kościuszki 177 — „Niebo i Piekło" (franc) w dni powsz. 16,30, 18,30 20,30 w niedzielę od godz. 14,30, dozwolony od lat 18.

„FAMA" Psie Pole — „Człowiek z karabinem" (radz.) w dni powsz. 20, w niedzielę 15, 18, 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedzielę.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą" ul. Stalina 87
„Mikołaja" ul. Mikołaja 46
„Pod Słońcem" ul Traugutta 121

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO dziś Szpital św. Jerzego ul. W. Witosa 23/24 (tel. 35-07).

CYRK nr 4

PLAC GRUNWALDZKI

codziennie począwszy od 19'45

W soboty, niedziele i święta

2 przedstawienia

o godzinie 16 i 19'45

RADIO

25 MAJA 1949 R. (ŚRODA)

5,10 Sygn. czasu 5,15 Streszcz. wiad. poran. 5,30 Konc. dla świata pracy 6,00 Dzien. poran. 6,15 Muz. rozr. 6,30 Gimn. por. 6,40 Muz. poran. 6,55 Program dnia 7,00 Wiad. dzien. poran. 7,15 Przegląd prasy 7,30 Por. muzyka muz. 8,00 Streszcz. wiad. dzien. poran. 8,05 Kobieta Dolnego Śląska 8,15 D. c. Gimn. modelowa dla mężczyzn 8,30 Szkolna gazetka radiowa 9,15 Progr. dnia 9,20 Przerwa 11,00 Aud. szkolna dla klas młodsz. 11,57 Sygn. czasu 12,00 Wiad. dzien. południ. 12,15 Muz. 12,20 Aud. dla wsi 12,30 Konc. dla szkół 13,30 Muz. obiad. 14,00 Literatura 14,15 Konc. muz. rosyjsk. 14,50 Wiad wiecz. 14,55 Inform. Pol ski 15,00 Aud. dla dzieci 15,30 Informacje z W-wy 15,30 Słuchajmy muzyki 15,35 Muz. 15,55 Chopin i jego przyjaciele z lat młodz. 16,20 Aud. muz. 16,50 Skrzynka techn. 17,00 I-szy dzien. popoł. 17,15 Melodie operetk. 18,00 Aud. dla kobiet 18,15 Muzyka Pochala 19,40 Muz. 18,45 Aud. poetycka 19,00 II-gi dzien po południ. 19,10 Recital chopin 20,00 Wszech Rad. 20,20 Konc. Krakowskiej Ork. PR 21,00 Dzien. wiecz. 21,20 Muz. 21,40 Wiecór poezji Juliusza Słowackiego 22,00 Aud. sf. muz. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Na widnokręgu 23,25 Muz. 23,52 Program na jutro 24,00 Hymn.

Mówimy o naszym mieście

Studenci architektury ćwiczą

Dużą grupa ludzi skupiła się na placyku przed kościołem garnizonowym przy ul. Mikołaja.

— Pewnie jakieś nieszczęście — mówi zatrzymał niewiadomo i szybko biegnie na miejsce przekonego wypadku. Jak zwykle, wypadki mają to do siebie, że ściągają zaraz gro mady ciekawskich.

Okazuje się, że rzeczywiście zdarzył się nieoczekiwany na bruku wrocławskim „wypadek". Oto studenci I roku architektury przeprowadzają ćwiczenia na wolnym powietrzu. Jako temat mają do opracowania fragmenty architektoniczne kościoła garnizonowego. Rozsiedli się szerokim półkolem naprzeciw kościoła, wyposażyli deski rysunkowe i odbuki i z zapałem rysują. Asystenci udzielają fachowych uwag. Nie szczędzi ich również i publiczność, która ciekawie podgląda pracę studentów.

Studenci zachowują stoicki spokój, a widać, że pracę ich pochłania, bo i sam temat jest ciekawy. Kościół garnizonowy bogaty jest w fragmenty architektoniczne. Zapoczątkowane przez architektów cudzenia na wolnym powietrzu znajdą niewątpliwie naśladowców i lekie grupki studenckich na ulicach naszego miasta nie będą wciągane pod rubrykę „wypadków". Tuw.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-16126 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja nie odpowiada za materiały nie zamówione. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
z dopłatą do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 18-48 Czek. Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław ul. Oławska 10/11.